

# Krzysztof Zalewski, Gatunek

Takich oczów, jak ty chyba na całej planecie nie ma  
Kto załapał się raz widział z bliska ten blask  
Temu już bieda  
Psycholog i ksiądz i rozpusta i post mi tu nic nie da  
Na kochanie rury nie ma

I tak wierci się ten świat, co chwilę wpada w szal ktoś  
I krzyczy że kocha  
Nie może jeść i spać  
Miota się jak wariat, żeby gatunek trwał  
Namiętności kupa

Obojętny na fakt, że na bank jest to kant robi krok w przepaść  
Żeby zbudzić się za parę lat z przekonaniem, że to nie tak  
Medytacja i joga, i prochy, i zioła, to nic nie da  
Rura na ma!

I tak wierci się ten świat, co chwilę wpada w szal ktoś  
I krzyczy że kocha  
Nie może jeść i spać  
Miota się jak wariat, żeby gatunek trwał  
Żeby gatunek trwał. żeby gatunek trwał!  
Namiętności kupa

Tęsknie do takich miejsc  
Gdzie życie proste jest  
Wszyscy niewinni, jak głupie dzieci  
Bez podchodów, gwałtownych uniesień  
Wszystko przeźrocyste, jak? woda

Mój tak, mój tak, mój tak wierci się  
I krzyczy że kocha  
Nie może jeść i spać  
Miota się jak wariat, żeby gatunek trwał  
Namiętności kupa